„Wyjście z klasą”, czyli jak MEN brnie głębiej w ślepą uliczkę

Kategoria: Felietony
Opublikowano: piątek, 31, październik 2025 14:41
Rafał Rudka
Odsłony: 1499

Ministerstwo Edukacji Narodowej miało szczytny cel. Chciało, by uczniowie z całej Polski – także z mniejszych miejscowości – mogli choć raz w roku „wyjść z klasą”: do teatru, muzeum, filharmonii. Mieli dotknąć kultury, zobaczyć świat poza tablicą i zeszytem. Pomysł piękny, potrzebny, godny pochwały. Szkoda tylko, że jego realizacja przypomina scenariusz komedii biurokratycznej, w której głównym bohaterem jest chaos.

Kto ma wyjść, a kto ma liczyć faktury?

W komunikacie MEN czytamy, że beneficjentem programu ma być powiat lub miasto na prawach powiatu. Nie szkoła, nie gmina – powiat. Czyli ten szczebel samorządu, który na co dzień nie prowadzi szkół podstawowych ani przedszkoli. I już w tym momencie zaczyna się farsa.

Związek Powiatów Polskich (ZPP) nie kryje zdziwienia: jak powiat ma organizować wyjścia uczniów ze szkół gminnych, skoro ustawowo nie odpowiada za te szkoły? MEN tłumaczy z rozbrajającą prostotą: *„Uczniowie szkół gminnych też są mieszkańcami powiatu.”*
No cóż. Skoro tak, to może od jutra powiat zacznie finansować także żłobki, skoro niemowlęta też mieszkają na jego terenie?

Papierowy labirynt zamiast drogi do teatru

ZPP punktuje dalej: skoro pieniądze trafiają do powiatu, to wszystkie faktury i rachunki muszą być wystawione na powiat. Żadnego przekazywania środków do szkół, żadnych zaliczek dla gmin. Powiat ma zapłacić, rozliczyć i odpowiadać – także za szkoły, których nawet nie prowadzi.

Efekt? Biurokratyczny labirynt. Powiat będzie musiał zawrzeć porozumienia (choć MEN ma odmienne zdanie) z każdą gminą, zebrać dane uczniów (co rodzi pytania o RODO), sprawdzić oferty, podpisać umowy, a na końcu zapłacić faktury. Wszystko do końca br.
Czyli mamy dwa miesiące na zaprojektowanie, wdrożenie, przeprowadzenie i rozliczenie programu.

Papier zniesie wszystko – szkoły już niekoniecznie

MEN chwali się, że program „Wyjście z klasą” jest prosty i elastyczny. W rzeczywistości prosty jest tylko na prezentacji PowerPointa. W realu szkoły i powiaty stają przed ścianą formalności. Nie wiadomo, kto za co odpowiada, jak mają wyglądać rozliczenia, co w przypadku, gdy szkoła zrezygnuje z wyjścia, albo gdy zabraknie miejsc.
Resort nie przewidział także choćby minimalnych wynagrodzeń dla urzędników, którzy będą spędzać wieczory na poprawianiu wniosków i faktur.

Wszystko to składa się na obraz, w którym „wyjście z klasą” zamienia się w „wejście w chaos”.

Biurokracja kontra zdrowy rozsądek

Najbardziej zdumiewa jednak pewność, z jaką ministerstwo broni swojej koncepcji. Kiedy Związek Powiatów Polskich zwraca uwagę na wątpliwości prawne i organizacyjne (więcej tutaj), proponuje optymalne rozwiązanie (więcej tutaj), MEN odpowiada: *„Program został przygotowany zgodnie z obowiązującymi przepisami.”*
To klasyczna formuła biurokratycznej arogancji – zdanie, które w polskim życiu publicznym oznacza

Phoca PDF

mniej więcej tyle co: „Nie wiemy, jak to działa, ale wiemy, że nie nasza wina.”

Zamiast puenty – pytanie

Czy naprawdę tak trudno było zapytać samorządy o zdanie? Czy tak wielkim wysiłkiem byłoby dopracowanie prostego, przejrzystego modelu, w którym szkoła – ta, która faktycznie organizuje wyjście – może sama złożyć wniosek o dofinansowanie? Albo przynajmniej samorząd terytorialny za nią odpowiedzialny?
Zamiast tego mamy karkołomną konstrukcję, w której powiaty pełnią rolę księgowych, a szkoły – biernych obserwatorów.

Wyjście z klasą? Nie tym razem

Program miał być dowodem, że państwo potrafi wspierać edukację i kulturę w sposób mądry i praktyczny. Tymczasem pokazuje, że nawet najlepszy pomysł można utopić w papierach.

„Wyjście z klasą” mogło być programem z klasą. Ale dopóki MEN nie zrozumie, że szkoła to nie paragraf, a samorząd to nie podwykonawca – będzie to raczej „wyjście bez sensu”.

PS. zachęcam do lektury komentarza Związku Powiatów Polskich*, odnoszącego się do treści pisma, jakie Ministerstwo Edukacji Narodowej skierowało do samorządowców.*

Phoca PDF